

**БЕЛАРУСКАЯ****KRYNICA**

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 8 zł.;

na paŭhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.

**SAWIECKAJA BIEŁARUŚ —  
— i BIEŁARUSY-KATALIKI.**

Apošnim časam užo niekulki разоў u ha-  
zetach spatykałasia wiestka ab tym, što Sa-  
wiety dumajuć uparadkawać u siabie relihij-  
naje żywćio katalikoŭ i što ŭžo z hetaj metaj  
sawiecki pasoł u Rymie wiadzie z Watyka-  
nam pierahawory. Byli tak-ža wiestki, što  
hetyja pierahawory na dobrej derozie i što  
niezadоўha żywćio Katalickaha Kaścioła ŭ Sa-  
wietach naładzicca.

Heta sprawa maje wialikuju wahu i dla  
biełarusau-katalikoŭ, dyk pryhledzimsia da ja-  
je bliżej z našaha punktu hledžańnia.

Jak usie dobra wiedajem, kamunisty, ja-  
kija trymajuc nad byŭšaj Rasiejaj ŭładu ŭ swa-  
ich rukach, miż inšym, adznačajucca wialikaj  
nienawisciaj da ŭsialakaj relihii, a asabliwa da  
Chryścijanstwa. Praŭda, na słowach jany ka-  
žuć, što ŭ ich poŭnaja swaboda ŭsiakaj wie-  
ry, ale na dziele tak nia jość, bo haworać  
adno, a robiac druhaje. Dy-j być nia moža  
swabody ahułam, a hetym samym i swabody  
wiery tam, dzie panuje dyktatura adnej par-  
tyi, dzie možna rabić tolki toje, što hena par-  
tyja zahadaje i čaho zažadaje. Kamunist kaža,  
što niama Boha, — dyk treba, kab usie tak  
wieryli i kazali; kamunist kaža, što ŭ čaławie-  
ka niama dušy i što čaławiek i ŭwieś świet  
žjaŭlajucca zwyčajnym wytwarem niażywoj  
materyi, — dyk tolki tak i ŭsie pawinny ha-  
waryć i pisać. Słowam, što dumaje kamu-  
nist, dyk toje praŭda, a što dumaje niechta  
inšy, dyk toje fałš. Słowam, kamunisty za-  
wiali dyktaturu nia tolki na żywćio palityčnaje  
i haspadarčaje, ale takža i na dumki ludzkija.  
Adhetul jasna, što pry hetak dumajučaj ŭła-  
dzie, praŭdziwaje wolnaści relihii i ahułam  
myśleńnia čaławieka niemahčyma.

Jasna, što pieranosić čaławieku takuju nia-  
wolu duža ciazka, bo čaławiek z natury swa.  
jej relihijny i z natury imkniecca da swabody.

Ale hety bok sprawy pakiniem u staranie.  
Nas tut na hety raz cikawić pradusim toje,  
jak ŭłażyłasia relihijnaje i kaścielnaje żywćio  
katalikoŭ-biełarusau u Sawieckaj Biełarusi.  
Užo z taho, što my skazali ahułam ab adno-  
sinach kamunistaŭ da relihii, možam mieć pa-  
niaćcie ab pałažeńni tam Katalickaha Kaścioła.  
I sapraŭdy pałažeńnie tam Kaścioła duža ciaz-  
koje, bo kamunisty, zhodna z pryncypam, što  
wiera — reć prywatnaja, imknucca da zniščeń-  
nia kaścioła ŭ żywći publicnym i da taho, kab  
wieru wyznawać možna było tolki ŭ swaich  
dumkach, abo ŭ swajej chacie, ležačy na pie-  
čy. Dziela hetaha niama tam ani katalickaha  
biskupa, ani duchoŭnaj seminarij, niama tak-  
ža nijakaj mahčymaści publiczna wystupić na  
piśmie ci słowam u abaronie swajej wiery,  
u abaronie słušnych u hetym kirunku paža-  
dańniaŭ wiernych Kaścioła.

Kali my haworym ab katalikoch u Sa-  
wieckaj Biełarusi, dyk musim zaznačyć, što  
majemo pradusim na woku katalikoŭ-biełaru-  
sau, lik jakich badaj dachodzić da tysiać try-  
sta. Hetyja kataliki-biełarusy, jak wiedajem,  
dziakujučy warunkam histaryčnym, karystali-  
sia doŭha z nakinutaj im čužoј polskaj mowy  
ŭ dadatkowym nabaženstwie ŭ Kaściele,  
a praz heta pawoli prywykli da polščyny i pa-  
hadzilisia z jej.

Kamunisty, apirajučysia na swaich pryn-  
cypach niščeńnia wiery i niapryznawańnia na-  
rodnaści jak takoj, usie henyja duža škodnyja  
dla nas histaryčnyja pamyłki zamacawali,  
z lohkim sercam zaličajučy katalikoŭ-biełaru-  
sau da palakoŭ i dajučy ich na matarjał dla  
roznych sprobaŭ polskaj kamunistyčnaj kultu-  
ry. A palaki, jak kamunisty, tak i nie kamu-  
nisty (chto-ż ich tam raźbiarel!) achwotna ska-



rystali z hetkaj sawieckaj palityki i ūsiej paraj prystupili da dalejšaha apalačwańnia katalikoŭ-biełarusaŭ. Bo-j sapraŭdy, lepšaj akazii dača-kać dla hetaj sprawy trudna!

Ludnaść-ža biełaruska-katalickaja achwatniej hornicca pad polskija štandary komunistyčnyja, bo ūvažaje ich, dziakujučy sawieckaj palitycy, za bolš bliskija i rodnyja, jak biełaruskija; a išče bolšaja častka hetaj-ža našaj katalickaj ludnaści, budučy abražanaj u swaich relihijsnych pačuwańniach, z zatajenaj nienawiścią da winawajcaŭ hetaj abrazy, uciakaje pad krylla ūciśkanaha Kaścioła, jaki i nadalej astajecca polskim, i tam hetkim čynam i nadalej idzieć čužym haścincam, adarwaŭšysia ad rod-naha pnia i snujeć patajkom dumki napeŭna nieprzyjaznyja da swajej Maci Biełarusi, bo słušna ūvažaje jaje za złuju mačychu.

Polskija-ž palityki ūsio heta duža dobra rozumiejuć i karystajuć. Dy nia tolki palityki, ale tak-ža i polskaje wyšejšaje duchawienstwa tut u Polšcy starajecca wykarystać henyja słabyja starony kamunistyčnaj palityki, što da katalikoŭ-biełarusaŭ u Sawieckaj Biełarusi. Dawiedywjemsia, što biskup Pinskaj Dyece-zii Łazinski damahaŭsia ad Rymu, kab Rym pakinuŭ za im ūladu i tytuł biskupa Mienska-ha, a kab Pinskaj dyecezii byŭ jon tolki ad-

ministrataram. Nakolki wiedajem, Rym na ta-kuju niepalityčnuju palityku bp. Łazinskaha nie pajšoŭ całkom, ale za toje adwiarnuŭ ka-ta chwastom, ci, praściej kažučy, Rym ūcwiar-dziŭšy bp. Łazinskaha ū Dyecezii Pinskaj, pa-kinuŭ za im tutuł administratara Mienskaha.

Widać, bp. Łazinski, siedziačy ū Pinsku, maje niejkuju nadzieju, a mo' i mahčymaść kirawać relihijsnym żywćiom biełarusaŭ-katali-koŭ u Sawieckaj Biełarusi i prawodzić tam, jak i raniej, swaju palanizacyjnuju palityku.

Dyk z wialikaju radaścij witajem my henyja hazetnyja wiestki ab pierahaworach Sawieťaŭ z Watykanam u sprawie duža ciaż-koha i nienormalnaha żywćia relihijsnaha ū Sa-wietach, wieručy, što moža ūreście nastąpić niejkaje palepšańnie dla biełarusaŭ-katalikoŭ u ich żywći, jak relihijsnym, tak i narodnym. A palepšańnie heta mahčyma tady, kali sa-wieckaja ūlada praz biezpasrednyja pierahawo-ry z Watykanam daść ūreście mahčymaść biełarusam-katalikam u Biełarusi mieć swajho biskupa biełarusa, zapeŭniŭšy prad tym swa-bodu ū relihijsnej i narodnaj pracy jaho.

A zrabić heta ūžo wialikaja para, kab choć raz biełarusaŭ-katalikoŭ u Sawieckaj Biełarusi z ciapierašniaha biezdarožža škirawać na jasnuju i ćwiorduju darohu. **M. Krušyna.**

ST. HRYNKIEWIČ.

## HUTARKI AB ŻYĆCI.

(Hl. Nr. 7 „Bieł. Kr.“)

Nichto z nas i nie padumaje, jak mahčyma żyć biez światła. Unočy, kali ciomna, palim hazu, lučynu, niemahčymaje-ž było-b żywćio, kali-b zaŭsiody hetak było. Naahuł żywćia nijakaha nia było-b i tamu, wi-dać, światło nia mienš patrebnaj, za ciapłyniu. Świa-tłom u hutarkach štodziennych zawiem światło sonka.

Sonka ziamli nie prabiwaje, nia projdzie jano i praz wadu, kali jaje budzie mnoha. Užo na 380 ar-šynaŭ u wadzje ciomna zusim. A dziela taho, što raśliny rastuć tolki na soncy, na toj hłybini niama ich zusim, a kali i rastuć, dyk buduć usie čyrwonyja. Ży-wioły, żywučyja pa paciomku, roźniacca ad inšych nieadnalkowymi wačyma. U adnych jany robiacca nadta wialikimi, jak u sawy, u druhim zusim marnie-juć. Raz światła niama, dyk wočy byli-b mała karys-nymi. Zamiest wačeŭ u ich dobra raźwity inšyja orha-ny: niuchu, słucho, zroku.

Raślinam tamu hetak patrebnaje światło, što inakš raści jany nie mahli-b. My, ludzi, jadziom miasa, chleb, bulbu i roznyja jaryny: krupy z jačmieniu, hre-žyny, haroch, sačoŭku, buraki, kapustu i h. d. Ży-wioła jeść siena, siečku. Raślina, jak my bačyli, ży-wie, a tamu i jeść. I kormicca jana adnoju wadoju, z tym, što jość u henaj wadzje i hazami, jakija jość u pawietry, i jakija my zawiom tlenami i dwutlenistym wuhlom. Dychajučy, my ūciahwajam tlen, a wydycha-jam dwutlenisty wuhal. Jon woś i patrebnaj wielmi

raślinam. Z wady i jaho raśliny robiacć cukier, jakim żywuć, a kali im jaho za šmat, adrazu nie zjaduć, dyk adkładać na zapas. I hetki zapas cukru lażyć i ū fruktach z drewaŭ, i ū morkwi, i ū burakoch, i ū ziarniatach zboża. Mo' nia choćacca wieryć zrazu, što heta praŭda, bo cukier sałodki, a ziarniaty nie. Ale heta tak zdajecca, bo kali my dobra razžujom ziarnio, ci na't spiečany chleb, tady budzie soładka ū rocie, bo doŭha żujučy, dasmakujem da cukru. Za-adno treba tut skazać, što chacia zdajecca, byccam čaławiek šmat jakich strawaŭ jeść, a sapraŭdy ū-wa-šich strawach pierawažna i buduć: cukier, kłus-taści i białok. Kłustaści najbolš u sałaninie, maśle, białka — u miasie, jajkach. A pakryšku ū koź-naj strawie jany buduć.

Biaz sonka raśliny cukru nijak nia zrobiać, ei jak inakš kažuć, nie zsyntezujuć. A tamu, što ludzi jaduć, abo raśliny, abo żywiołu, jakaja iznoŭ kormicca raślinami, tady zrazumieć my pawinny, čamu hetak waźna dziela nas światło.

Raśliny starajucca schapić čym-bolš sabie świa-tła. Liścia zaŭsiody hetki majuć raskład, kab usim by-ło dawoli sonca. Kali-b wierchnija ūsio zabrali, nie mahli-b żyć na spodzie. A kali padčas budzie jaho za šmat, raśliny i ad hetaha baroniacca. Swaje liścia ja-ny hetak pawaračwajuć, stawiačy strymač, što pad drewam zusim niama ciańku, bo jany jaho nie za-trymliwajuć. Inšy raz liścia bliščać adbiwajučy hetkim sposabam zališniaje światło.

Ludzi baroniacca ad światła wopratkaju najbolš. Twar, ruki, nohi zaŭciejuć i dziakujučy tamu nia puščajuć świetawych pramieńniaŭ u siaredzinu čała-wieka. I ūsie inšyja kolary ū żowioły — dziakujučy



## PAŠYRAJCIE RODNUJU KULTURU!

Pryhladajučysia ŭvažniej da siańniašniaha biełaruskaha żyćcia, usiaki widzić, što sapraŭdy „*biełaruskaja palityka apiaredziła biełaruskiju kulturu*”. I čaho tolki nia robicca dzieła palityki: sklikajuć zjezdy zahraničnyja i krajowyja, haworać wializarnyja pramowy ŭ Sojmie, abdumywujać nowyja sposaby arhanizacyi i palityčnaha ŭświedamleńnia masaŭ, słowam, ludzi z usich sił pnucca, kab zrabić niešta dla „palityki”.

A dla kultury? Badać ničoha. I wydawiectwa pryćhła, i ab szkołach pierastali hawaryć, nia čuwać ab kulturnych zjezdach, nawat taki Skarynaŭski jubilej, i toj prajšoŭ biaz hałaśniejšaha wodhuku i značeńnia dzieła biełaruskaj kultury.

Zatym i naŝ sielanin, nia majuć z centru nija-kich ukazak, pra kulturu zabyŭsia saŭsim. Dokazam hetaha jość zastoj u wydawiectwie i pradaży biełaruskich kniżak.

Usiaki widzić, što z adnej „palitykaj” my dałoka nie zajedziem — *treba bolejš kulturnaj raboty*. Treba padkładać pad budynak maładoj Biełarusi toj ciażki kamień, jakoha nia tak lohka dostać z ziamli — heta znać, kulturu. I na hetym kamiani ŭžo budawać

biełaruskiju palityku. Tady i palityka budzie kudy macniej za ciapierašniuju.

Što-ż rabić u hetaj sprawie? Ja namieciŭ-by dla dyskusi niěkalki punktaŭ:

1) Treba naładzić dobry kalportaż biełaruskich kniżak (a nawat i hazet!) pa ŭsim kraju. Praŭdu kaža J. Małanka ŭ „Bieł. Niwie”, što pierad wajnoju na koŭnym kirmaŝy byli maskali z kniżkami, a ciapier nia widać nikoha. Ustrojstwa henaha kalportažu, abo raznosnaj pradaży moŝa prynieści wialikuju karyść i daniaseć biełaruskiju kniżku ŭ najdalejšyja kutki našaj Bačkaŭščyny.

A biaruć pad uwahu, što ciapier jość ţmat biezrobotnych, katoryja z wialikaj achwotaj uzialisia-b za takuju rabotu, dyk sprawa nie wyhladaje takoj trudnaj. Tolki treba dla takich pradaŭcoŭ adkryć kredyt. Ale heta ŭžo sprawa biełaruskich wydawiectwaŭ abo biełaruskaj kniharni. Mnie zdajecca, što za takuju rabotu najlepš maŭlo-b uziacca prywatnaje pradpryjemstwa, jak naprykład „Wydawiectwa Kleckina”. Moŝna zaručycca, što taŭkowa pastaŭlenaja sprawa pryniasie wialikuju karyść. Bo żywuć na wioscy, my widzim, z jakoj achwotaj kuplajuć roznyja tawary, prywiezienyja da ich na wiosku! Naŝamu sialaninu dabracca ŭ horad wielmi ciażka, ale na wioscy, asabliwa wiosieńniu, pradaŝa kniżak paŝla-b wielmi dobra.

2) Druhim punktam byŭlo-b aŭżyŭleńnie našaha wydawiectwa. Treba pryznacca, što ciapier pierastali

sonku. Raznajakaść kolaroŭ wielmi waŝnaja dzieła roznych pryčynaŭ: adnyja żywioly druhich paznajuć i witajuca, kali heta buduć pryjacieli, uciakajuć ci hatowiacca k baračbie, kali worahi, kab pryhaŝej wyhladać, kab napatochać, bo bywajuć ŭziaruhi na wyhlad strašnyja nia, hetym tolki jany j biaruć, bo duŝaści ŭ ich niama.

\* \* \*

Jak bačymo, ţmat čaho treba, kab byŭla mahčymaść żyćcia. Bo, kab niechta skazaŭ, što praŝywie biaz wady — adzin śmiech byŭ-by. Biaz sonca z jaho światłom i ciapłynioju i biaz wady ničoha niama.

U ziarniatach zboŝa wady niama, abo jość małaja kryška. Za toje bačymo rašliny, abo żywioly, dzie na sto čaŝciaŭ — 95 wady, a piać tolki niečaha inša-ha. Wada patrebna ŭsim, ale roŝna doŭha moŝna pratorywać biez jaje. Hetak nasieŭnie moŝa laŝać 2.000 hadoŭ. Taja pšanica, jakuju znajšli niadaŭna ŭ Ehipcie, a jakaja laŝała 3.000 hadoŭ, pasiejana — wyrasła dobra.

Žywyja istoty biaruć wadu z atmosfery (z daŝdžu, śniehu, hradu, rasy, imhły) i pachodŝaŭnia kryničnaha (z raki, krynicy, studni, woziera, rečki, mora).

Rašliny čerpajuć wadu z ziamli cieraŝ machru na karuščykach. Wałasocki henyja wielmi tonieŭkija i tamu ŭ ich lohka ŭwachodzić wada. Piasok trymaje maŭla wady i tamu rašliny, jakija rastuć na piasku, prytarnoŭwajuca, kab čerpać jaje z atmosfery, abo starajuca, kab jaje nie marnawać, kab jana nie parawaŭa, abo iznoŭ kareŭni rastuć nadta hlyboka. U wialikaj pustyni Sachary ŭ Afrycy, dzie piasok i piasok na kolki tysiačoŭ wiorst, sustrakajem chacia i redka

kusty, drewy maleŭnkija. Trymajucca-ŝ jany tam dzia-kujuć daŭŝyni kareŭniaŭ, jakija ŭ ich daŭŝeŝyja za 45 aršynaŭ. Na takoj hlybini, wada amal zaŭsiody budzie.

Hlina trymaje ŭsieŭkiju wadu i tamu rašliny na joj u najwialikšyja zasuchi majuć dawoli wady. Časta arhanizmawi nie chapaje wady, nie tamu, što maŭla jaje ŭ ziamli, a što ţmat wyhaniajeć paciejuć. Kali sonka piače wielmi mocna, wyciača wady boŭš čym-sia drewa naciachnie karuščykami. Adnolkawaja bia-da i rašlinam na bałotach, abo na torfie. Tamaka wady ţmat, a adnolka-ŝ jany marniejuć biez wady. Wada taja ŝoŭtaja z mocnym pacham, nia moŝa prajŝci ŭ karuščyki. Ad niastačy tady wady abaraniajuca takija rašlinki, hublajuć liŝcia. U nas, u wazonach rastuć biazliŝtnyja kraski (kwietki). Im treba wielmi maŭla wady. Liŝcia pieramieŭwajuca ŭ inšych drewach u hołki, jak u sasny, chwojki. Kab mienŝ parawaŭa wady, jany robiacca bliŝčatymi, raŝcie na ich wosk, i jon nia puŝcić parawać. Na inšych jaŝče drewach rastuć na halinkach, pad liŝciami maleŭnkija zbanocki. Padajuć, doŝdŝ naliwaje tam poŭna wady i jana tam moŝa doŭha trymacca.

Tamaka, dzie wady ţmat, rašliny tak-sama buduć krychu inakšyja. Kareŭni ŭ ich maŭlja, a płaŝczy-nia dychaŭnia, heta znača — toje ŭsio miesca, jakim drewy paciejuć, nadta wialikaja. Padčas, na liŝciach prosta widać wada, jakaja ŭžo rašlini nie patrebnaja. Drewy takija, z jakich wada ljecca krynicaju, kaliŝ i nazywali „daŝdŝawoje drewa”. Na liŝciach wałasocki niama, usie jany hładkija biaz ŝurpawataŝciaŭ, dzieła chutčeŝaha parawaŭnia.

Boŭŝaja čaŝć našych drewaŭ hetak prytarnawana,



drukawać biełaruskija kniżki, a pierastali dzieła taho, što mała chto kuplaje. Dyk sprawa jasna, što treba naładzić sprawu kolportaża, a tady sprawa wydawiectwa pojdzie sama saboju, jak dachodnaja „staćcia“. Ja tut, pamiż inšym, chacieŭ-by tolki zwiarnuć uwahu na niastaču na wioscy „Dudki i Smyka“ łacinikaj.

3) Aproč hetaha treba było-b kożny hod naznaćć *miesiac tannaj biełaruskaj kniżki*. Kažu: miesiac, bo pry našych paštowych warunkach karaciejšy termin nia pryniasie nijakaj karyści. Na hety čas treba było-b pryhatować spisy biełaruskich kniżak z abaznačańniem stałaj cany i „tannaj“; hetyja spisy razastać pry ūsich biełaruskich hazetach, jak dadatak, chaj wioska zahadzja wiedaje ab hetym „tannym miesiacy“ — i prysyła je zakazy. Takim miesiacam možna było-b naznaćć miesiac śnieżań kożnaha hodu. Heta zdajecca budzie najlepšy miesiac dla sielanina. Bo i hrošaj jašče trochu jość, i wiečary doŭhija, i raboty mała.

4) Čaćwiortym sposabam pašyreńnia rodnaj kultury było-b „Tawarystwa Biełaruskaj Kultury“. Ale jaho na žal niama. Dyk treba było-b załażyć i začwierdzić statut, a potym sklikać zjezd kulturnych pracuŭnikoŭ i naładzić rabotu. Ale tut treba inicjatora, katory pačaŭ-by ūsio heta. A pry ciapierašnim zachapleńni palitykaj našych dziejačoŭ — sprawa wyhlada je badaj bieznadziejna. A moža?

U takaje T-wa pašli-b ludzi z usialakich kirunkaŭ biełaruskaj myśli i heta byŭ-by mahutny zwiazak

kulturnych pracuŭnikoŭ. U jaho ūwajšli-b pradstaŭniki Bieł. Nawukowaha T-wa, T-wa Bieł. Škoły, Dramatyčnych kružkoŭ, pradstaŭniki Biełar. Wydawiectwaŭ — słowam pradstaŭniki ūsich kulturnych ustanowaŭ. Takaje T-wa maŭlo-b pakirawać kulturnaj rabotaj tak, kab planowa i systematyčna biełaruskaja kultura dahaniała biełaruskiju palityku...

Wot i buduć tyja punkty, jakija ja mieŭ na dumcy. Padaju ich da publičnaŭ wiedama i ždu adkazu.

Wioska hladzić na was dziejačy! Ad was čakaŭ jam pačatku, a dalej my, wiaskowyja pamožam. A ra bić treba.

Wiaskowy.



## DA NAS PIŠUĆ.

### Z ŽYĆCIA ū ZAKUĆCI.

**Słonimščyna.** Apisać usiu trahedyju žyćcia sielanstwa ū našym zakućci, pry našych materjalnych, dyj naahuł, zdabytkach — niemahčyma, bo tut užo — tomy, a wydać hetakija, patrebny hrošy, katorych my nia majem.

Apošniaje dziesiaci-hodździe adbiłasia na biełarusach wielmi karysna, — usiakija niapryjemnaści, jakija pierażyŭ biełarus, abwiarnulisia ū žyćciowuju školu, jakaja ūzhadawała kadry aktyŭnych pracuŭnikoŭ, ščyrych patryjotaŭ, katoryja nawučylisia šanawać swajo asabistaje „ja“.

Palubiŭšy swoj narod, swaju mowu nie mahu

što żywuć pry wialikich i małych kolkaściach wady. Uzimku jaje mała i dzieła hetaha jany skidajuć liščia. U staronkach, dzie zimy niama, a za toje letam zawuć tyja miesiacy, kali nia padajuć daždzy, drevy skidajuć liščia na leta, a na ichniuju zimu wyrastajuć nanawa.

Žywioly tak sama: adny prytnawalisia da wialikaje kolkaści wady, a inšyja da małoje. Moł wady nia pje, a jeść sukno i ū żywociku swaim robić wadu. Čalawiek wadu pje, jeść z roznymi strawami, a kali nie chapaje, robić hetak-sama ū żywacie. Wužy, jaščarki, ryby patrapiać wytrywać doŭhuju paru ū sušy. Rečka letam moža zusim wysachnuć, ryba tady zakapajecca ū bałocie i lażyć aź pakul nia budzie daždžu.

\* \* \*

Jak było užo kazana, najbołš charakternym zjawiščam dla żywoha tworzu zjaŭlajecca toje, što jon jeść. U żywym zaŭsiody robicca abmien materyi, jak kažuć pa wučonomu. I heta sapraŭdy adzin z najwažniejšych mamentaŭ, bo bačymo, što ūsie jaduć. Kali niekatoryja muški, kazaŭ-by niechta, żywuć nie jejšy — heta mana, tak tolki zdajecca. Adno nasieńnie moža lažać hetulki let biaz nijakaje strawy. Ničoha nia jaduć i żywioly, što śpiać praz usiu zimu, adbiwajuć sabie za toje ūsio letam. Nie jaduć praz 6 miesiacaŭ i ryby, jakija żywuć u mory, a ikru kładuć u maleńkich rečkach. Dzieła hetaha im treba doŭha nadta wandrawać, a za ūsieńkaju wandroŭku nia šukajuć jany nijakaje strawy.

Rašliny ahulna dzielim na takija, što kormiaca ježaju, ab jakoj ja užo kazaŭ — heta znača: wadoju

i hazami, ci inakš kažućy, kormiaca ježaju nie arhaniačnaju. Niearhaničnym zawiom my ūsio, što nia żywie. Niearhaničnymi ciełami buduć: kamieŭni, piask, wada, hazy, jakimi my dychajem, abo niuchajem, kali jany pachućyja, abo ūciakajem kali śmiardziućyja; haza, jakaja haryć u haźnicach wialikšych i małych hazoŭkach. Arhaniačnaja-ž, heta ūsieńka, što żywie, abo zjaŭlajecca praduktam wydzialeńnia żywoha, abo praduktam jahonaha raspadu. Chleb, cukier, masła, sała, miasa, siena, sałoma, jajki roznyja — usio heta cieły arhaničnyja. U jajku skarłupina nie arhaničnaja, a žaŭtok i białok — arhaničnyja.

Hetkim čynam rašliny zialonyja, žoŭtyja i nať jašče čyrwonyja, z hazu dwutlenistaha wuhla i z wady robiac cukier. Z żywiolaŭ niama niwodnaje, kab zmaŭla hetak prażyć. Usie żywioly żywuć, karystajučysia najbołš tym, što zrabili rašliny. Hłańcie na čalawieka. Jon jeść miasa z karowy, barana, šwiniej, kurej, pje małako, chleb robić z žyta, pracuje na siabie i na swaju chatniuju żywiolu. Taja żywie sama i kormić haspadara. A skulža-ž u kancy biarecca toje, čym żywie čalawiek i żywiola? Zboža kormić nas u pieršaj čarzie. A što-ž heta, kali nie rašlina?! Žywiola kormicca trawoju, sienam, sałomaju — a heta-ž usio rašliny i rašliny. Bačymo, što biez rašlinaŭ my ničahusieńki nie naładzili-b. Kab nia było henaje ich zialonaści, usie my nia żyli-b.

Kab kożnamu z was pakazać, skolki wy zjeli na swajom wiaku, dyk nie dali-b mo' wiery. Wialikija hory i bulby, j chleba, j krupaŭ, stolki wady, małaka. A dzie-ž heta rapała? Šmat wiarnułasja nazad



maŭcać, hledziaćy na niedarečnaść, dyk chaću raska-  
zać, choć častku tych kryūd, što pierazyli my za asta-  
tni čas u našym zakućci. Na hety raz ja waźmu z ha-  
liny kulturna-aświetnaj.

Užo čaćwierty hod, jak istnuje ũ nas polskaja  
paćatkoŭaja škola. Pieršy hod raspaćala nawuku wu-  
čycielka. Heta była choć intelihentnaja asoba, ale  
słaboje woli i błaħoha zdaroŭja, što i pieraskadžała  
joj naleźna spraułacca, dyk i nia dziwa, što za pra-  
ciah zimy, u wučniaŭ z najlepšymi zdolnaściami, nie  
chapała litarau, kab napisać swajo ũlasnaje prozwišća.  
Na druhuju zimu wučycielka była źmiešćana, a ũ za-  
mien nadasłali wučyciela. Heta byŭ čaławiek prosty,  
z ludźmi żyŭ u zhodzie, dyk prabyŭ aź dźwie zimy.  
Apisawać cely praces jaho pracy liću bieskarysnym,  
bo ũ wynikach akazałasia, što ũ nawucy nia rušyŭ  
z miesca.

Čamu heta tak? — mo' chto zapytajecca. A woś  
z niadachwatu wučycielskich kwalifikacyjaŭ.

Ciapier-ža baćki, zacikaŭlenyja losam swaich dzie-  
ciej, wyjawili swajo niezdawoleńnie ũ adkaz na kato-  
raje i nadasłali nam nowaha, užo zusim inšaha wu-  
čyciela, jaki raspaćau nawuku nowym metadam, ale  
užo wajennym, dzie hałoŭnaja ũwaha źwiartajecca na  
muštry i himnastyku.

Dyk woś pawaźanyja čytaćy, jakaja ciazkaja bia-  
da zwaliłasia na niawinnaść wučniaŭ.

Ludnaść u nas, wyklučna biełaruskaja, a wučy-  
ciel z Polšćy, katoraha dzieci, amał absalutna, nie ra-  
zumiejuć, choć u dzieciej aź trašćać ładoni ad wučy-  
cielawaj liniejki.

Wialiki sum aharnuŭ našych sialan, hledziaćy na  
niaščasny los swaich dziećak, bo pakul skončyć pol-  
skuju paćatkowuju školu, dyk treba, prynamsia dzie-  
siać zim, musić, chadzić, a dzieła hetaha, zrazumiela,  
što wyšejšaja adukacyja adpadaje.

Dziakujućy tannaj pradaży biełaruskich knižak,  
nam udałasia samyja nieabchodnyja zdabyć... Majućy  
padručniki, ja začau wučyć swajho brata, wyhnanaħa  
z polskaj školy, pabiełarusku. Jakaja-ż cikawaja hi-  
storyja adkryłasia pierad waćyma baćkoŭ! Toj wučau,  
jaki niaŭčym nia wydziałaŭsia zdolnaściami, za jakich  
dziećia dzion, aproć litarau, nawučyŭsia piać wieršau  
na pamiać i praćytaŭ niekulki beletrystyčnych narysaŭ...

Dyk wot, pawaźanyja hramadźanie, dawoli nam  
hladzieć skroź palcy!... Jašće nia poznaŭ... My pawin-  
ny šćyra damahacca swaje rodnaje biełaruskaje školy...  
Tolki rodnaja škola dać pažadanyja wyniki!

W. Škodzieč.

## ČUĆ ŽYWIOM.

W-ka Plusty, Ašmianskaha paw. Daŭno i nadta  
daŭno, jak ja pisaŭ ab swajej staroncy, choć jano  
i było, što pisać, ale wiedama, čaławieku-haspadaru  
trudna dabracca da piara, bo ũsio niama času: siećki  
nareź, droŭ pryhatuj, łučyny naščapaj, tak dzień za  
dnio i prachodzie. Nawiny, jakija ũ nas byli, užo  
sastarelisia. Adno ũ nas balučeje — heta padatki.  
Choć ich, siak-tak, apłacili, ale sami astalisia amał  
biaz chleba, adzieży, botaŭ, čarawikaŭ i Boh wiedaje,  
jak daľej budziem karatać żyćcio swajo z dziećkami.

Pašla źmieny ũradu Hrabskaha, ludzi ciešyľisia  
tym, što budzie niejkaja palohka: padatki buduć mien-  
šyja, nia buduć štrafawać, što komin nia bieleny.  
„Pażywiom, pabaćym“, kazali ludzi. Ale dasiul ničoħa  
jašće nia ũbaćyli.

U našym miastečku Dziawieniškach pastanoŭle-  
na ũ tarhowyja dni brać płatu, za ũjezd i ũwod ska-  
ciny na rynek, ad 10 hr. ad 1 zł. Heta wielmi bje  
pa kišani biedniaka, bo zamiest kupić soli, karasiny,  
sierćykaŭ, wytrasaj apošni hroš z kapšuka na hetyja

u ziamlu, ale-ż nia ũsio. Dziakujućy jeży, my rašli,  
z dziećiej uzhadawalisia zdarowyja mužčyny, žančyny,  
dziakujućy jeży my pracujem. Pakul čaławiek stolki  
biare jeży, skolki raschoďuje na rabotu, a kryška jaje  
astajecca jamu ũ arhanizmie lišniaju — datul jon raš-  
cie. Kaźuć, što tady ũ jom asimilacyja wialik-  
šaja za dezassimilacyju. Hetak bywaje ũ mo-  
ładaści. Na staraść naadwarot — dezassimilacyja wia-  
likša za asimilacyju, arhanizm tady robicca niadu-  
žym, chilicca ũ adzin bok i kali asimilacyja wielmi  
małaja — jon umiraje.

Niastaću jeży, kormu — zawiem hoładam.  
Haładać arhanizmy mohuć nie adnalkowa doŭha. Nie-  
katoryja żywioły zdolajuć 3-4 let. Haładajućy waha  
cieła robicca mienšaju. Žaba ničoħa nia jeŭšy trywa-  
ja paŭhoda. Ludziam radziać paŭstrymliwacca ad stra-  
wy pry ciazkich chwaroħach żywata. Adzin taki chwo-  
ry prabyŭ na wadzie 42 dni. U praciaħu hetaha času  
waha jaho pamienšyłasia na 43 funty. Što-ż nam ka-  
ža taja strata? Haworyć jana ab tym, što ũ hoładzie  
jon żyŭ koštam swaich zapasaŭ. Na jom nie zastało-  
sia zusim kłustaści, muskuły (miasa) stančeli na ru-  
kach i nahach, jon pachudzieŭ. Usim hetym jon  
i karmiŭsia. U hoładzie, ciazkija kolki pieršych dzion.  
Balić i haława i żywot, kručić usiaħo čaławieka, a po-  
tym niama ũžo hetkich bolaŭ.

Nia tolki biez strawy čaławiek nia zdužaje żyć.  
Chaj prydzie wiasielle zimoju ũ začynienaj chacie,  
abo sabiarecca dzie hramada ludziej: absudzić swaju  
biadu, abdumać štości lepšaje; a chaj dźwiery j wokny  
buduć začynieny — a ũžo balić haława. Wyjduć na

dwor, ci adčyniać wakno, dźmunchnie šwiežaje pawietra,  
haława pierastaje baleć. Čamu-ż tak? My dobra wie-  
dajem čamu — było tamaka sapsawanaje pawietra.  
U pawietry na sto čaściau — 25 čaściau tleny, a 75  
čaściau azoty. I tlen i azot — hazy. Biaz tleny żyć  
niemaħcyma. Udychajućy tlen i azot, my wydychajem  
nazad dwutlenisty wuhal. Pamiatajcie, z hetaha sama-  
ħa dwutlenistaha wuhla, rašliny rabili — syntetyzawali  
cukier. I woś, kali ũ chacie, dzie kolkaść pawietra  
abmiažowana, a ludziej šmat, jaho chucieńka, byccam  
wysmakčuć, astaniecca mała, a koźny napuścić dwu-  
tlenistaha wuhla, stul i boli haławy, tamu i treba ad-  
čyniać wokny kali-niekali, a kali wokny ũ was nie  
adčyniajucca ũ zimku, tady choć na kryšku dźwiery,  
abo ũjušku pry kominie. Abo tyja dzieci, što letam  
bieħajuć panadworku j hetkija wiasioleńkija, zdra-  
wieńkija, a hłańcie na ich u zimku, kali nia pušćajecie  
ich z chaty — jany niejkija słabyja, niadużyja, a ũsio  
tamu, što nie chapaje im tleny z pawietra.

Jość iznoŭ hetkija żywioły, jakija żywuć zusim  
dobra biez pawietra. Usieńkija čarwiaki, što żywuć  
u żywacie čaławieka, dzie pawietra niama, nia dycha-  
juć. U čaławieka i ciopłakroŭnych żywiołaŭ, niekalki-  
naccaci minutnaja niastaća tleny — kliča chutkuju  
šmierć. Chałodnakroŭnyja, jak žaba, strywajuć niekal-  
ki haźzin. Ahułam kaźućy mienšaja żywioła daŭšej  
wytrywaje ũ pawietry biaztlenistym, čymsia walikša.

Zawialikija kolkaści tleny niekarysnyja, a naad-  
warot škodnyja. U nas niama čaho pałohacca, što ja-  
ħo budzie zašmat. Heta sustrakajecca daľoka ũ inšych  
staronkach.



apłaty. Sabranyja z hetaha brošy jduć na limum i pażarnikaŭ. Kudy-b jany nia jšli, a čaławieku addaŭ samu apošni hroš, nia smačna jesci biaz soli, abo sładzieć u ciomnaj chacie. Ab skasawafni rynkawych apłat, my pastali prašefinie da Del. Uradu ŭ Wilniu i z nieclarpieŭniem čakajemwyniku.

Małačelnik.

## PALAWANIE NA DWUNOHICH ZAJCAŬ.

W-ka Niestaniški, Wialejskaha paw. Jak byli ŭ nas niemcy, to časta ŭstraiwali abławy na zajcaŭ. Sabraŭšy z akaličnych wiosak ludziej, używali zamiast sabak, kab zahaniać zajcaŭ (sabak jany ŭsich pajeli) i takim sposabam stralali ich. Ciapier polskija čynoŭniki robiac abławy, ale ŭžo na swoj manier. U niadzielu 24. l. h. h. miesny p. lašničy Mładzianoŭski ŭstroiŭ u nas abławu. Widać hety lašničy duža dobry „myśliwy“, bo jamu nie chapila ŭžo zajcaŭ u lesie ŭradowym i woš jon pryjšoŭ u naš wiaskowy. Niedaloka wioski hajowyja wyhnali zajca, ale zajac hety byŭ niazwyčajny, byŭ im siamioch-hadowy Andrejka Łabač, jaki ŭwidzieŭšy ludziej sa strelbami, ki- nuŭsia biaz pamiaći ŭciakać damoŭ, dumaŭ, što ban- dyty. Adzin z „myśliwych“ nia dumajućy wystraliŭ i papaŭ adrazu. Ščaścia, što stralaŭ z dalokaje mety, bo šrot prabiŭšy kažušok nie prajšoŭ praz marynarku i inšaje ŭbrafnie.

Miajscowy.



## Prsyłajcie padpisku na „Biełaruskaju Krynicu“.

Nia tolki haspadar-mužczyŭna, dzicia koźnaje wie- daję, što nielha siejać prytnom hod za hodam na ad- nym miescy, adnaho i taho-ž zboža. A cikaŭna było-b taki wiedać, ci šmat chto z haspadaroŭ padumaŭ: ča- mu heta tak? Usio roŭna-ž taja samaja ziamla, a za dwa hady rodzić inakš. Haspadar kaža: „ziamli treba adpačnuć!“ A woš my pa žycie sieim awios, jana nie adpačywaje, a ŭsio-ž rodzić. U našaj trochpolnaj sy- stemie haspadarki, majem adzin paletak—papar, kali tam ničoŭna nia sieim, biazumoŭna z wialikaju škoda- ju dzieła siabie. U inšych krainach paparu nikoli nia- ma, a na adnej dziesiacinie dwa razy bołš ludziej ży- wie. A ziamla-ž nie takaja ŭžo błaŭhaja ŭ nas. Dyk čamu-ž heta tak? A woš tamu, što hetak sama, jak u pawietry jošć roznyja hazy — tlen, azot, dwutle- nisty wuhel — chacia my ich nia bačym, hetak sama i ziamla našaja, chacia zdajecca być prosta ziamloju, a adnalka-ž u joj šmat jakich elementaŭ: zialeza, al- lumini, kalcyj, wuhel, fosfar, sierka, natryj, dy inšyja jašče, a woš zmiešanyja ŭsie jany j buduć ziamloju. Wada razżyŭwaje ziamlu, raspušča je henyja elementy i potym rašlina ŭciachwaje patrebnija joj swaimi ka- ruščykami. Koźnaja rašlina lubić inšyja elementy. He- ta jaje strawa. I hetak sama, jak čaławiek nia choča jeści siena ci sałomy, żyta nie biare taho, što lubić awios, ci što inšaje. I čym daŭžejšy pieraryŭ pamiž hadami, kali my sieim toje samaje zboža na tym sa- mym miescy, dyk jano lepš budzie radzić. Jasna ča- mu, bo za kolki let elementaŭ patrebnych hetamu zbožžu, sabrałosia bołš čymsia za adzin ci dwa hady.

Elementaŭ, jak my bačyli šmat. Adnyja z ich

## Z Biełaruskaha žyćcia.

### Z Biełarusi pad Polščaj.

**Z žyćcia biełaruskich studentaŭ u Wilni.** U niadzielu 21 lutaha, a 4 h. pa pał. u sali Biełarus- kaje Himnazii ŭ Wilni była pračytana lekcyja, sarha- nizawanaja praz Bieł. Stud. Sajuz. Na prelehenta byŭ zaprošany pasot ks. Adam Stankiewicz, jaki hawaryŭ na temu: „Palaki, jak čužyncy na ziemiach Wialikaha Kniaźstwa Litoŭskaha ŭ XV i XVI stal. u paraŭnafni z sučasnym ich na tych-ža ziemiach pałažefniem“.

Sala himnazii była pierapoŭniena biełaruskaju moładžu i starejšym hramadzianstwam, jakija z za- chopleŭniem wysłuchali paważanaha prelehenta. U swajej lekcyi pas. ks. A. Stankiewicz pieranios słucha- čoŭ u staruju minuščynnu našaha kraju, dzie ŭsie ŭbačyli toje zmahaŭnie našych prodkaŭ z palakami za samastojnaść swajej bačkaŭščyny. Pierajšoŭšy da sučasnaści prelehent wykazaŭ, što ciapier palaki jašče z bołšaju enerhijaj i takimi samymi metadami wiaduć palonizacyjniju rabotu ŭ nas, wykonwajućy dumku Lublinskaj Unii.

**Kanfiskaty.** Pa zahadu Kam. Uradu skanfiska- wany Nr. 3 „Małanki“ za abrazu abrađaŭ r. kat kaš- cioła i pa zahadu taho-ž Kamisara skanfiskawany Nr. 15 „Biełaruskaje Niwy“.

### Z Radawaj Biełarusi.

**Hetyja nia dremiać.** Na wybarach u rady miejskija B. S. S. R. najbołšy pracent wybarščykaŭ, u Mienskim rajonie, byli palaki.

bołš wažnyja, patrebnija, druhija mienš patrebnija ci karysnyja. Dla rašlinaŭ wielmi wažny wuhel. Wu- hal my ŭsie dobra wiedajem. Astajecca jon, kali dre- wa žharyć u piecy. Bačyli ŭžo dwutlenisty wuhel, ja- ki byŭ hazam. Znača, toj samy element adzin raz wyjaŭlajecca hazawym ciełam, druhi raz u sucelnym stanie, a časta jašče bywaje i plyŭkim ciełam, byc- cam wada. Prykłaŭdam u hazy budzie najbołš wuhla— a haza cieła plyŭkaje. Na wioskach wiedajuć jašče adnu formu, pad jakoju wyjaŭlajecca wuhel, chacia j tutaka wuhlom nie zawuć, a ča d a m. Kamu tolki nie baleta haława ad čadu, skolki ludziej pierachwa- reła. A čad, adnatlenisty wuhel — inakš, heta nia zu- sim zhareŭšy wuhel.

Usie rašliny, ahułam usieŭka, što my nazwali ciełami arhaničnymi, maje šmat wuhla. Adnaho dwu- tlenistaha wuhla, jaki my wydychajem, zbiarecca za adzin dzień sto tysiačaŭ pudoŭ. Hetym i żywuć rašli- ny, a potym i my ŭsie. U dzień rašliny biarućy dwu- tlenisty wuhel, wydychajuć nazad tlen, jaki čaławiek hetak nieabchodny. Dziaŭčaty pa wioskach zusim mo- niašwiedama, nia chočućy, rupiaccia, sadziaćy kwietki ŭ wazonach, nia tolki ab charastwie — pryhožaści ad- načasna i zdaroŭi chatnich. Ašwiažajuć hetkim čynam pawietra pa chatach.

Niekalki razoŭ uspaminaŭ ja, što rašliny robiac cukier. Čaj jano i budzie cukier u ziarniatach, hru- ŭach ci jabłykach sałodkich, skaža niechta, ale, što ŭ liščach, kamloch, halinach, što ŭ badyloch rašli- naŭ? Niaŭžo-ž cukier usiudy? Najšoŭsia-b adzin-druh- cikawiec pasmaktać, pasmakawać — ci praŭda, što



**Projekt skasawannia rejestracyi żanimstwa.** U kamunistycznym klubie im. Rozy Luksemburh u Miensku dn. 10 h. m. padčas dyskusyi nad kodeksam żanimstwa, adnahałosna pastanoŭlena skasawać zusim rehistracyju żanimstwa.



## Z Polšcy.

**Pryhataŭleńnie da handlowaje ŭmowy z Sawietami.** U Ministerstwie Promysłu wiaducca miżministerjalnija narady ŭ sprawie handlowaje ŭmowy z S. S. S. R. Wyznačana z hetaj metaj try komisii: ahalna-handlowuju, tranzytna-kamunikacyjniju i praŭnuju.

**Konstytucyja i ardynacyja.** „Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego“ žwiarnułasja da Hałoŭnaha Ŭradu, kab na bližejšym swaim pasiedžańni razhledziŭ prajek žmieny konstytucyi ŭ tym sensie, kab:

- a) wykanaučaja ŭlada była ŭzmacawanaja;
- b) pryncyp zakonnaści ŭ našaj dziaŭstawie musić być poŭnaściu zahwarantawany;
- c) uwieś dziaŭstwujuŭ stroj pawinien być dastasawany da našych narodnych patreb i dawać hwarancyju proci biezkarnaści, warožych Polšcy, rewalucyjnakamunistycznych imknieńniaŭ, i napraŭlenych proci dziaŭstawy dziejań čużych siłaŭ.

U najbližejšym časie treba prawiaści žmieny wyborčaje ardynacyi ŭ Sojm i Senat, jakija-b zabiaspiečyli dziaŭstawie jaje „narodowy“ charakter i dali-b mahčymaś stwareńnia silnaha ŭradu, pry hetym lik pasłoŭ i senataraŭ warta žmienić da paławiny.

Potym kaniečnym jość zmianić ustawu nietykalnaści pasolskaj za prastupki proci dziaŭstawy.

Treba ŭ-wa ŭsiej paŭnaści wykanuć pastanowu kanstytucyi, zabaraniajučaj pasłom i senataram atrymliwać karyści materjalnija ad uradu, a tak-ža nie da puścić da starańnia praz pasłoŭ i senataraŭ pierad uradam u sprawach asabistych.

**Kali Polšč atrymaje amerykanskuju pazyčku.** „Echo Warszawskie“ danosić, što ŭ najbližejšych dniach wiertajecca ŭ kraj b. min. Klarner, jaki wioŭ pieredahowy ŭ Medyalanie z „Bance Comerciale“ pry ŭčasći delehataŭ „Bankers Trustu“. Pieredahowy skončylisja pamysna, tak, što skora prystupiać da abhawarywańnia technicznych warunkaŭ wydańnia ŭ arendu tabačnaha manapolu. Treba spadziawacca, što sprawa pazyčki akančalna budzie wyrašana ŭ krasawiku.



## Sa świetu.

**Światkawańnie 16 lutaha.** Sioleta hetak ad Litwa. byłosja światkawańnie 8 ŭhodkaŭ niezaležnaści Litwy: 15 lutaha ŭ teatry, opera „Pikawaja Dama“; 16 lutaha, a 9<sup>1/2</sup> h. ran. u Bazylicy ŭračystaje nabaženstwa z učasćmi pradaŭnikoŭ zamiežnych dziaŭstaŭ, uradu i hramadżianstwa; u 11<sup>1/2</sup> h. wizyt siabraŭ uradu i prezydyumu Sojmu ŭ Prezydenta Respubliki, a 11 h. 45 m. wizyt zahraničnych pradaŭnikoŭ i ad 12 h. 15 m. da 12 h. 45 m. — wyšejšych uradoŭcaŭ i pradaŭnikoŭ hramadżianstwa. A 1 h. dnia ŭračystaje pasiedžańnie Sojmu; a 2 h. pryniaćcie ŭ ministra zahr. spr. praf. Rejnisa. A 8 h. 30 m. raut u Prezydenta Respubliki.

**Ab amerykanskej pazycy.** Hazety pišuć, što pytańnie ab pazycy ŭ tej ci inšaj formie wyrašycca ŭ najbližejšym časie.

ŭ drowie byŭ-by cukier! Ničoha nie dasmaktaŭšysja, skazaŭ-by: „niama cukru j hodziel“ I abmyliŭsia-b. Drowy, raśliny, kab ich nia zjeli za łasuški, kali-b jamy byli sałodkimi, baroniacca, robiačy z cukru niešta nie sałodkaje. Ale ludzi pierachitryli j tutaka. Bo jość hetkija fabryki, dzie z biarozy ci lipy zrobiać biełefiki cukier. Praŭda, jano, darahawata takaja rabota, tamiej rabić z burakoŭ, adnolka-ž mahčyma. Toj pierainakšany cukier zawuć krachmałam. Lohka wielmi jaho zrabieć z bulby ci żyta. Kabiety časta praktykujuć heta na swaje roznyja patreby.

Hadoŭ 30 tamu pačali špiarša pa dwaroch, potym na wioscy siejać raślinu, jakuju, ani ludzi, ani żywioła nia jeść, a widać jana karysnaja, bo što raz to bolš raspaŭsiudžwajecca. Heta ŭsim wiadomy, łubin. Siejuć na korm żywiny seradela, karyść jakoje chutčej bačycca. Ale pa što łubin? Haspadar wiedaje, što pa im pasieŭšy awios, budzie aŭsa bolš u 5, 6 razoŭ čymsia biez jaho. Značycca, jon spraŭlaje ziamlu. Na piasočku, dzie ničoha nie chacieła raści, ciapier pa łubinie dobra zusim biarecca.

Kali ŭspamianiem na roznyja elementy chimičnyja ŭ ziamli j na toje, jak heta roznyja raśliny robiac roznyja elementy, kryšku budziem rozumieć. Łubin spraŭlaje ziamlu, pryharaŭšy jaho; značycca, pa jom astajuca elementy, jakija jak raz papiarednija raśliny wysmaktali. Tym elementam, jaki łubin pryciahwaje da siabie z pawietra budzie azot. A ŭ pawietry, jak my bačyli azotu wielmi mnoha i tamu łubin karyсны, što jaho stul pryciahwaje.

Siejuć seradela pa życie. U nas siejuć, kab po-

tym kaścić. U inšych krajoch, pasiejaŭšy pa życie, spašwiać jaje żywinaju, a nie — dyk adrazu pryhorwajuć j iznoŭ siejuć żyta. I hetkim čynam siejuć u ich prytnom pa try čatyry razy. A heta tamu, što seradela, jak łubin, biare azot z pawietra.

Daŭniej nia wiedali ludzi, ani łubinu, ani seradeli, ani štučnych popiełaŭ. Tamu heta ziamla kaliś drenna radziła. Azot zbožža brała z ralli, a ziamli ki-dali jaho kryšku ŭ hnai. U hnai jon jość, dy hnoju nam nia chopić, kab nakidać na ŭsie paletki.

Apryč wyšej pamianionych rašinaŭ, što kormiać azotam ziamlu, kab jana swaim čaradom karmiła pasiejanyja na joŭ zbožža, ludzi dadumalisia rabić štučnyja hnai, popieły. Popiełaŭ henych šmat; u adnych z ich jość azot, u inšych fosfar, kalcyj, słowam usiakija elementy, patrebnyja ziamli. U nas hetkich popiełaŭ, možam skazać, zusim nia wiedajuć. Haspadarac hetak, jak haspadaryli dziady i pradziady. A woś za miežami našaje bačkaŭščyny, kab skazali čalawieku: „prakarmi siabie j siamju, biary sabie jašče bolš ziamli i tolki haspadaruj biaz štučnaha hnojul...“ Napieŭna ničto nie zachacieŭ-by. Bo heta značyć ciahac biaz kanca sachu, kasu, sierp, a karyści treciaje čaści niama. Praŭda adno jašče — tam u ich niama pałosačak, usie kalonii, dyk dzieła hetaha kožny haspadar i hare, jak choča, j sieje, što choča, j spraŭlaje ziamlu, jak lepš jamu zdajecca. U nas błaha dahetul. Treba dumać, bo inakš biada staraja z nowaju susim zadušać i prydziecca nam hetak, što ani dychnuć...

(Dalej budzie.)



Z sojmawych kruhoŭ pieradajuć, što na pasie-  
dzaŭni ekanamičnaje hrupy pad staršynstwom d-ra  
Stepanawičusa, na kanferencyi chryścijanska-demokra-  
tyčnaje partyi, abhawarywałasja sprawa pazyki, wyniki  
jakoj jašče niawiedamy.

**Winšawaŭnie Łatwijskaha ũradu z pryčy-  
Łatwija.** ny 8-ych uhodkaŭ niezaležnaści Litwy.  
Łatwijski premjer Ulmanis wystaŭ na ruki  
litoŭskaha premjera Bystrasa pawinšawaŭnuju telehra-  
mu, u jakoj ŭžadaje Respubliki Litoŭskaj pamysnaści  
i ščasčia, a tak-ža wyrażaje nadzieju, na što raz, to  
bolšaje zbliežennie i supracouŭnictwa Łatwijskaha i Li-  
toŭskaha naroda.

**Ci atrymaje Polšča stałaje miejsca ũ Ra-  
Liha Na-** dzie Lihi Narodaŭ. U ŭziazku z uwacho-  
rodaŭ. dam Niamiečyny ũ Lihu Narodaŭ, 8 saka-  
wika Ahulny Zbor Lihi Narodaŭ мае wy-  
rašyć, chto мае atrymać stałaje miejsca ũ Radzie  
Lihi Narodaŭ.

Presja ŭsiaho šwietu pačala ŭžo kampaniju wy-  
jaŭlajućy prychnaść swaich krajoŭ da taje ci druhoje  
dziaŭzawy.

Polšć sa swajho boku napružaе ŭsie siły, kab  
pierakanać šwiat, što dla jaje jość nieabchodnym mieć  
stałaje miejsca ũ Radzie Lihi. Paddzieržwaje jaje da-  
mahaŭni francuskaja presja i adčasći italjanskaja, rešta,  
a bolšaj časći, wystupajuć proti stałaha miesca dla  
Polšcy ũ Radzie Lihi Narodaŭ.

U kastyčniku 1925 h. prezident Kulidž  
**Ameryka.** mieŭ pramowu na adnym sabraŭni, u ja-  
koj padnios značennie relihii dla hrma-  
dzianskaha i dziaŭžaŭnaha žyćcia. Jon miž inšym ska-  
zaŭ: „Ja što raz, to bolš baču, što dziaŭżawa, ka-  
li jana choča być ščasliwaj, musić apiracca na reli-  
hijnasći narodu. Samaje nawuki nie chapaje, bo jana  
daje mahčymasć rabić, jak dabro, tak i zło. Uzhado-  
wywaŭnie adnaho rozumu pawialičwaje tolki haspa-  
darčaje biazładździe, kali nia jści ũ pary z postupam  
maralnym. Ja nia wiedaju inšaha žarała z jakoha  
možna było-b čerpać bolš maralnaje siły, jak z reli-  
hii. Najlepšyja zakanadaŭstwy nia zmohuć uzhadawać  
narod u praŭdziwaj mudraści i abyčajnasći. Nia ũ sile  
heta zrabić nijaki ŭrad. Moža heta zrabić tol-  
ki adna relihija“. Hetak kazaŭ prezident najmahu-  
tniejšaje ũ šwiecie dziaŭżawy.

## Z WILNI.

Ci nie zamnoha? Pawodle statystyki, ciapier u-wa ŭsiej  
Polšcy jość aź 36.849 asobaŭ słužačych u palicyi; z čaho 1715  
wyžszych i 35.134 nižszych. Z hetaha liku na Wilenskaje waja-  
wodztwa prypadaе 100 wyžszych i 3.035 nižszych.

**Redukcyja wučyciałoŭ.** Z pačatkam nowaha školnaha  
hodu pradbačycca redukcyja wučyciałoŭ pačatkawych szkołaŭ;  
u pieršuju čarhu pojduć wučyciali nia majućyja adpawiednych  
kwalifikacyjaŭ.

**Skolki pačatkawych szkoł u Wilni.** Pawodle statystyki  
ciapier u Wilni jość 50 pačatkowych szkołaŭ, z čaho 18 szkoł  
7-mi klasowyja. Wučyciałoŭ u hetych szkołach jość 346.

**Aficyjalny kurs hrošy na 27 lutaha.** Dalar — 7 zł. 86  
hr., załaty rubiel 4 zł. 5 hr.

**Ceny artykułaŭ pieršaje patreby ũ detallčnym handla-  
ŭ Wilni z dn. 19 i 20 lutaha 1926 h. Za 1 kilo:**

|                           |                          |
|---------------------------|--------------------------|
| Chleb żytni 50% — 0.40    | Cybula — — — — 0.75      |
| „ „ 70 „ — 0.42           | Kapusta kwašon. — 0.27   |
| „ „ razowy — 0.28         | „ šwiežaja — 0.30        |
| „ pšaničny 50% — 0.85     | Morchwa — — — — 0.30     |
| Muka pšonnaja 60% — 0.80  | Buraki — — — — 0.12      |
| „ żytn. pytlaw. — 0.45    | Hryžana (bručka) — 0.12  |
| „ „ razowaja — 0.28       | Šmiatana — — — — 1.75    |
| Kaša jačmiennaja — 0.65   | Cukier krystał — — 1.32  |
| „ hračniowaja — 0.75      | „ kostki — — — — 1.65    |
| „ mannaja — 0.30          | Sol biełaja — — — — 0.30 |
| „ aŭsianaja — 1.20        | Kawa naturalnaja — 11.00 |
| „ perłowaja — 0.75        | Harbata — — — — 17.00    |
| Pansak — — — — 0.55       | Karasina — — — — 0.47    |
| Biłty haroch — — 0.55     | Pšanica — — — — 0.30     |
| Fasola biełaja — — 0.55   | Žyta — — — — 0.24        |
| Ryż — — — — 0.95          | Jačmień — — — — 0.24     |
| Mašta niesolenaje — 6.70  | Awios — — — — 0.28       |
| „ solenaje — — — 5.50     | Hrečka — — — — 0.27      |
| Syr karoŭi — — — 1.70     | Kiłbasa šwin. zw. — 2.75 |
| Jajko — — — — 0.70        | Miasa wałowaje — 1.40    |
| Sałanina šwiežaja — 2.65  | „ cialačaje — 0.95       |
| „ sol. krajow. — 2.70     | „ baraniaje — 1.50       |
| Šmalec šwinny — 3.80      | „ [šwinnoja — 1.70       |
| Sała — — — — 2.80         | Siena — — — — 0.13       |
| Sieladziec (šmalc) — 0.20 | Sałoma — — — — 0.07      |
| Lniany alej — — 2.10      | Kaniušyna — — — 0.15     |
| Bulba — — — — 0.12        |                          |

## NAŠA POŠTA.

Łatošu J. z Budzioŭki: piśmo atrymali, hazetu pasyłaŭ.  
Mancewiču J. z Zapiecak: piśulku atrymali, hazetu pasyłaŭ.  
Botwiču M. z pad Porazawa: piśmo atrymali, skarystajem.  
Ciarpliawu z pad Šarkoŭšczy: piśmo atrymali, skarystajem  
z korespondencyi, a wierš za słaby, piśecie lepš zwyczajna.  
Zaračaninu z pad Brastauja: hazetu my pašli pa pieršych ad-  
rasoch padanych wami, z koresp. skarystajem. Kot Š. z Ma-  
ciejkaŭšczy: piśmo atrymali, hazetu pasyłaŭ. Kazłu J.  
z Łyntup: piśmo atrymali, skarystajem. Šyšku J. z Bieniakoŭ:  
piśulku atrymali, hazetu pašlom. Żukowiču z Akinčuc: piśulku  
atrymali, hazetu pašlom.

Atrymali: ad ks. Budry P. z Kamaj 8 zł. Dubiejkoŭska-  
ha z Wilni i F. Dulinca z Mosara pa 4 zł., Ciaški sa Šwiru i  
Kawaleŭskaha A. sa Šwiru pa 3 zł., Astapčuka M. z Dobry-  
wody, Piatkiewiča B. z Hlybokaha, Krapy J. z Zaježowa pa  
2 zł., Stefaniana K. z Rajoŭki 1 zł., Bahdanawa J. z Ašmiany  
1 zł., Jurhiewiča C. z Toruć 5 zł., Sienkiewiča A. z Šanta-  
raŭšczy 3 zł. 50 hr. Chadanionka z Premian 1 zł. 50 hr.

Koźnij biłoruški sielanin dižnajtisia bahato cikaŭoho  
dla siebie j swojej hospodarki, jak pieriedpłatić na 1926 r.  
ukraiński ščomisiačnij ilustrowanj časopiś

## „SILŠKIJ SWIT“

orhan niezaležnoŭ hošpodarśkoŭ dumki

Z wielikim pasičnickim widdziłom (okrema numeracyja  
— storinok) „UKRAIŔSKIE PASIČNICTWO“ —

Rični pieriedpłatniki distajuć dodatki:

4 praktičnych 6 portretiw wiznač- 12 prob. ušlach. na-  
hospodars- nich dijačiw na po- sinija zbiž, horo-  
kich knižeczki li hospodarstwa; dini ta mied.rośl.

Pieriedpłata na rik 10 zoł.

Pieriedpłatu možna wnositi častinami: pri pieriedpłati  
5 zoł., do 1.III — 3 zoł. i do 1.V 2 zoł.

Adresa: L.WIW, Blacharskaja, 9.